

Więcej niż face-lifting

Tomasz Karasiński

Yamaha Piano Craft Micro 330 i E730

Piano Craft jest w segmencie minizestawów hi-fi tym, czym iPod wśród przenośnych odtwarzaczy. Sprzęt bardzo popularny, lubiany, nadążający za rozwojem techniki, a jednocześnie zachowujący oryginalny wizerunek.





Kiedy usłyszałem o pojawieniu się nowych modeli, pomyślałem: pewnie kolejny face-lifting i jedno nowe gniazdko. Yamaha stroni od gwałtownych ruchów, a już na pewno nie będzie ich wykonywać w przypadku miniwieży, która ma zagorzałych zwolenników, podobnie, jak Volkswagen Golf czy Farenheit Diora.

Zastanawiałem się, jak opisać kolejne wcielenie tego samego produktu, żeby nie zostać posądzonym o kopiowanie własnego tekstu sprzed roku. Problem rozwiązał się sam, gdy otworzyłem pudełko. Micro 330 zasadniczo różni się od wszystkich poprzednich Piano Craftów, choć można wskazać kilka cech wspólnych. E730 przypomina natomiast starsze wersje, ale nie jest klasyczną wieżą do muzyki, ponieważ czyta też DVD.

Klasyczny Piano Craft w klasycznej czerni.



Micro 330

Front mniejszego Piano Crafta jest płaski i tak minimalistyczny, jak to możliwe. Prócz szuflady, wyświetlacza, gniazda słuchawkowego i pokrętki głośności mieści zaledwie pięć przycisków. Tylko tych niezbędnych? Ba, nawet mniej! Zabrakło możliwości przeskakiwania między utworami. Trzeba sięgnąć po pilot – cienki, lekki i poręczny. W takiej sytuacji można było pójść na całość i usunąć z frontu wszystkie guziczki. Właściciele „330” powinni dbać o zdalny sterownik – jeśli się zgubi, będą musieli włączyć płytę i cierpliwie czekać na rozpoczęcie ulubionego utworu.

Posiadaczy przenośnych playerów ucieszą gniazda umieszczone na górze – złącze iPod'a i standardowy port USB. Dzięki temu drugiemu można słuchać nawet empetrójek zgranych na zwykły pendrive. By przypodobać się zwolennikom odtwarzacza z nadgryzionym jabłkiem w herbie, Yamaha oferuje kolumny w kolorze bia-

Głębokie kolumny

– duży bas?

W tym przypadku to prawda.

łym. Ale można też wybrać czerń. Polecam ją nawet nie tyle ze względów estetycznych, co praktycznych. Białe fronty szybko się brudzą.

Nie sposób nie zauważyć nietypowych proporcji kolumn. Producenci sprzętu lubią tłumaczyć takie rozwiązania obrazowymi przykładami z życia. Yamaha sięgnęła po zdjęcie wyjątkowo głębokiej stopy perkusyjnej Daxdad. To instrument cokolwiek oryginalny. Wszystkie stopy perkusyjne, jakie w życiu widziałem, miały tradycyjne proporcje. Ta stanowiła wyjątek. Ale jeśli się chce wydobyć sensowny bas z kolumn, które z przodu są niewiele większe od kartki pocztowej (wymiary 12,3/19,2 cm), trzeba zwiększyć ich głębokość.

Skuteczne tłumienie wibracji obudów ma zapewnić system VCCS. Polega on na umieszczeniu kawałków drewna w kluczowych miejscach. W tym przypadku jest to profil w kształcie litery S, umieszczony ukośnie pomiędzy bocznymi ściankami. Tunele rezonansowe umieszczono w narożnikach. Pojedyncze plastikowe gniazda przyjmą dowolny rodzaj zakończeń. Użytkownik jest jednak skazany na gołe kable, ponieważ w jednostce centralnej zamontowano paskudne zaciski sprężynkowe. Oprócz nich z tyłu znajdziemy tylko gniazdo antenowe, wyjście do subwoofera i kabel zasilający. Przydałoby się chociaż jedno wejście liniowe.

Średnimi i niskimi tonami zajmują się głośniki z 7,5-cm membranami, wykona-

nymi prawdopodobnie z polipropylenu (producent nic nie pisze na ten temat). Górę obsługują 2,5-cm kopułki, które w biuletynie informacyjnym określa się jako „zbalansowane”, cokolwiek miałyby to znaczyć. Ciekawie wyglądają dane techniczne monitorów: skuteczność: 84 dB, pasmo przenoszenia: 60 Hz – 50 kHz, czę-

Przednia ścianka to w zasadzie klasyka. Jedyną nowinkę stanowi gniazdo USB, do którego możemy podłączyć przenośny odtwarzacz lub zwykłą pamięć flash. Odtworzymy z nich nie tylko muzykę, ale także filmy (WMA, MPEG-4) i zdjęcia (JPEG). W modelu Micro 330 interfejs USB działał sprawniej. E730 dłużej szuka plików, a kie-

Dwudrożny układ jest wentylowany z tyłu, więc lepiej nie przysuwać monitorów do samej ściany. Niskie i średnie tony odtwarza głośnik z 8-cm membraną, a górę obsługuje 25-mm miękka kopułka. Kolumny są dostępne również w kolorze białym, a jednostka centralna – w srebrnym.



W E730 na gniazdach nie oszczędzono.

stotliwość podziału: 8 kHz, impedancja: 6 Ω. Moc wyjściowa wzmacniacza: 20 W RMS. Złośliwcy stwierdzą, że taka wieża będzie w stanie nagłośnić co najwyżej budkę z kebabem. I to zamkniję.

E730

E730 to klasyczny Piano Craft ze ściętymi krawędziami obudowy, tradycyjnym układem przycisków i pokręteł oraz kolumnami wykończonymi lakierem fortepianowym. Czyta płyty DVD, ale mimo wymalowanych na górnej pokrywie „kinowych” symboli (HDMI, DTS, Dolby Digital, DivX), wydaje się klasyczną wieżą do muzyki.



Skromne wyposażenie Micro 330.

dy już je odtwarzamy, potrafi robić krótkie przerwy na ponowne przeszukanie.

Tylną ściankę wyposażono bogato. Mamy tu gniazdo HDMI, współpracujące ze skalerem 1080p, komponent, poczciwego scarta i wyjście optyczne. Jeśli zechcemy podłączyć do wieży dodatkowe źródło sygnału, przyda się pętla magnetofonowa (aux in/out), a także Dock, dla opcjonalnej stacji dokującej iPoda. Są też: wyjście do subwoofera w postaci pojedynczego gniazda RCA, gniazda antenowe i kiepskie gniazda głośnikowe, do których wetknijemy tylko gołe kable, na dodatek niezbyt grube. A szkoda, bo w kolumnach są normalne, cywilizowane terminale, do których można by podłączyć przewody zakończone bananami lub widelkami.

Brzmienie Micro 330

Japończykom musiało bardzo zależeć na osiągnięciu mocnego basu i potęgą brzmienia. Małeńkie kolumny radzą sobie dzielnie, choć pewnie doświadczonych słuchaczy nie oszukają. Na ilość niskich tonów nikt nie powinien narzekać, nawet w pomieszczeniu rzędu 15-18 m². Pracuje jednak głównie średni bas, a naprawdę niskich częstotliwości, jakie otrzymalibyśmy z kolumn podłogowych lub dużych monitorów – nie słychać. Byłoby to wbrew prawom fizyki, więc nie ma sensu rozpaczać. Brak najniższej podstawy jest zresztą tak dobrze rekompensowany przez średni i wyższy podzakres, że wielu słuchaczy może go nawet nie odczuć.

Jakość basu to nie tylko głębokie pomruki, ale także barwa, szybkość i czytelność, a w tych dziedzinach małe kolumnki radzą sobie świetnie. Po odsłuchu rozmaitych płyt stwierdziłem, że nie umknęły mi żadne szczegóły. Czy to solo basisty, czy elektroniczne efekty w zakresie niskich tonów; wszystko zostało zaprezentowane wiernie, a brakowało jedynie poczucia prawdziwej głębi, jaką dają dobre podłogówki.

W górze pasma Yamaha stawia na czytelność i realizm. Nie obawia się zapisać ani ukłuć w ucho, gdy nagranie tego wymaga. Nie wygładza ani nie nakłada zasłony na nieprzyjemne detale, tylko wali



Przenośne odtwarzacze mile widziane.



prosto z mostu. Mamy więc konkretne skraje pasma, pomiędzy którymi średnicy chyba trochę niewygodnie. W starszych Piano Craftach to właśnie ona była gwiazdą. Wokale brzmiały ciepło i romantycznie. Tu natomiast odniosłem wrażenie lekkiego schłodzenia dźwięku.

Jeden z największych plusów Micro 330 stanowi przestrzeń. Małe kolumny z łatwością znikają z pomieszczenia, zostawiając po sobie tylko scenę wypełnioną dźwiękiem. Na pochwałę zasługują jej rozmiary i czytelna lokalizacja instrumentów. Dynamika jest lepsza, niż by się można spodziewać po tak niewielkich kolumnach.

E730

E730 nie tylko wygląda, jak klasyczne Piano Crafty, ale też prezentuje podobne brzmienie. Fani japońskiej miniwieży mogą odetchnąć z ulgą. Najważniejszy zakres stanowi średnica, a towarzyszą jej lekko wygładzone wysokie tony i mocny, kontrolowany bas. Jest w tym dźwięku element przyjemnego ciepła, który nie zakłóca ogólnej neutralności. Dźwięk jest bardziej spójny i zrównoważony niż w przypadku Micro 330. Bas nie stara się naśladować subwooferów; po prostu mierzy siły na zamiary.

Na górnej pokrywie kilka „kinowych” symboli, ale wieża jak najbardziej stereo.

Ująłbym to następująco: na nastolatkach, szukających sobie wieży w dużym sklepie elektronicznym, większe wrażenie zrobi Micro 330. Natomiast dla osób o bardziej wyrobionym guście oczywistym wyborem będzie E730.

Jeśli chodzi o obraz, wieża nie ma się czego wstydzić w porównaniu z odtwarzaczami z niskiej lub nawet średniej półki. Malkontenci pewnie będą marudzić na nasycenie barw i czytelność dalszych planów, ale ogólna jakość obrazu pozostaje dobra. Gdyby ktoś dał klientom wybór: 100 zł za rezygnację z odtwarzacza DVD (tak jak w przypadku modeli E410 i E810), chyba nikt by na to nie poszedł.

Konkluzja

Jeżeli potrzebujecie niedrogiego zestawu do przyjemnego słuchania muzyki, na którym można od czasu do czasu obejrzeć film, E730 będzie trafnym wyborem. Jeśli nie oglądacie filmów, ale lubicie iPoda, zainteresujcie się Piano Craftem Micro 330.

Yamaha Piano Craft E730

Dystrybucja:
Cena:

Audio Klan
1899 zł

Micro 330

1349 zł

Dane techniczne

Moc wyjściowa:	2 x 30 W	2 x 20 W
Odtwarzane formaty:	CD-R/RW, DVD+R/RW, DVD-R/RW, JPEG, MP3, MPEG-4, WMA, DivX Ultra	CD-R/RW, MP3
Zdalne sterowanie:	+	+
Wymiary jedn. cent. (w/s/g):	11,3/21,5/30 cm	11,7/18/28 cm
Wymiary kolumn (w/s/g):	25,5/16,5/18,3 cm	19,2/12,3/29,6 cm

fadel Art

PRODUKTY WYSOKIEJ TECHNOLOGII
DO WIERNEGO ODTWARZANIA MUZYKI

Aphrodite - Bogini piękna - teraz w muzyce. Połączenie najlepszych cech kabli Fadel Art oraz doświadczeń z Silence Technology i serii Coherence. Rewelacja na najbliższe lata.



serie Reference i Coherence



Litz - już w podstawowej serii odnajdziesz prawdziwą duszę kabli Fadel Art.

Flex - przestrzeń i bogactwo harmonicznym. Firmowe brzmienie Fadel Art w przystępnej cenie.

Audio System
Warszawa, tel. 662-45-99
www.audiosystem.com.pl